

T. XXIII (2020) Z. 1 (57)
 ISSN 1509-1074
 DOI 10.24425/rhpp.2020.133415

ROCZNIK
 HISTORII PRASY POLSKIEJ

A chapter in the history of
 Polish press in Lithuania in
 the early 19th century:
*Dziennik Wileński [Vilnius
 Journal]* (1805–1806) and
*Gazeta Literacka Wileńska
 [Literary Magazine
 of Vilnius]* (1806)

**„Dziennik Wileński”
 (1805–1806) i „Gazeta
 Literacka Wileńska”
 (1806) — kartka
 z historii rozwoju prasy
 polskiej na Litwie doby
 porzbiorowo-
 -przedpowstaniowej**

Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa
 Uniwersytet Rzeszowski
 al. Rejtana 16c
 PL 35-959 Rzeszów
 e-mail: konkret73@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0001-5513-8646>

**Jolanta
 KOWAL**

KEY WORDS:

Lithuania, Polish magazines, *Dziennik Wileński* [*Vilnius Journal*] (1805–1806), *Gazeta Literacka Wileńska* [*Literary Magazine of Vilnius*] (1806), Gotfryd Ernest Groddeck

SŁOWA KLUCZOWE:

Litwa, czasopiśmiennictwo polskie, „Dziennik Wileński” (1805–1806), „Gazeta Literacka Wileńska” (1806), Gotfryd Ernest Groddeck

ABSTRACT

In paper was presented a publishing history of two Lithuanian periodicals from the beginning of 19-th century — *Dziennik Wileński [Vilnius Journal]*, published between 1805–1806 and *Gazeta Literacka Wileńska [Literary Magazine of Vilnius]*, issued from January until December 1806. Both publishing projects were connected with the name of their editor — Gotfryd Ernest Groddeck who brought into existence the first from mentioned journals as the literary counterbalance to *Dziennik* which was focused mainly on science. Unfortunately, lasting year competition brought them about finish of their issuing.

ABSTRAKT

W artykule została zaprezentowana historia wydawnicza dwóch litewskich periodyków z początku XIX wieku — „Dziennika Wileńskiego”, ukazującego się w latach 1805–1806 oraz „Gazety Literackiej Wileńskiej”, wydawanej od stycznia do grudnia roku 1806. Obydwie te inicjatywy prasowe łączy nazwisko ich redaktora Gotfryda Ernesta Groddecka, który drugi z wymienionych tytułów powołał do istnienia jako literacką przeciwwagę dla hołdującego głównie naukom ścisłym „Dziennika...”. Trwające przez rok współzawodnictwo zakończyło się niestety zaprzestaniem dalszego wydawania tychże czasopism.

Streszczenie

Litwa po roku 1795 znalazła się pod panowaniem rosyjskim i to właśnie polityka kolejnych carów miała duży wpływ na funkcjonowanie tamtejszego rynku prasowego. Pierwsza fala ożywienia ruchu czasopiśmienniczego w Wilnie wiąże się z początkowo dość liberalnymi rządami cara Aleksandra I i przypada na lata 1804–1806. Wszystkie trzy powstałe wówczas periodyki — oprócz interesujących nas w niniejszym artykule „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806) i „Gazety Literackiej Wileńskiej” (1806), także i „Tygodnik Wileński” z roku 1804 — wydawane były z inicjatywy środowiska naukowego Uniwersytetu Wileńskiego. Osobą szczególnie zaangażowaną we wspomniane projekty prasowe i wychodzącą z przekonania, że pisma periodyczne mają do odegrania niezwykle ważną rolę w rozwoju oświaty i nauki, był profesor Gotfryd Ernest Grodeck. Angażując się początkowo w prace przygotowawcze około wydawanego od kwietnia roku 1806 „Dziennika Wileńskiego”, dość szybko doszedł jednak do wniosku, że jego poglądy i oczekiwania względem profilu tematycznego periodyku zdecydowanie różnią się od pozostałego zespołu redaktorskiego, dążącego do uczynienia zeń pisma *stricte* naukowego, hołdującego głównie naukom ścisłym. Grodeck, mając za sobą wieloletnią współpracę z uznanymi czasopismami zagranicznymi, pragnął natomiast uczynić z „Dziennika...” pismo literackie. Nasilające się w tym względzie nieporozumienia sprawiły, że od stycznia 1806 roku zaczął on wydawać własny periodyk pt. „Gazeta Literacka Wileńska”, która jako pismo krytyczno-publicystyczne miała być również swoistą kroniką miejscowego ruchu naukowego. Tym sposobem na wileńskim rynku prasowym zaczęły podówczas funkcjonować dwa konkurujące o czytelników i prenumeratorów czasopisma naukowe. Grodeck bardzo liczył na to, że Uniwersytet Wileński poprzez jego inicjatywę finansowo i zasilił ją sprawnymi piórami — wywodzących się z tego środowiska naukowego — współpracowników. Niestety, nie znając jeszcze dostatecznie lokalnych realiów, ogromnie się w tych nadziejach zawiódł. W efekcie szybko okazało się, że obydwa periodyki zaczęły borykać się z brakiem prenumeratorów. Artykuły, sprawozdania, recenzje oraz teksty literackie, które w nich publikowano, mogły interesować tylko bardzo niewielką grupę czytelników. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż na stosunkowo krótkiej historii wydawniczej obydwu czasopism zaważyły też narastające animozje i nieporozumienia w obrębie uniwersyteckiej kadry profesorskiej, spośród której rekrutowała się większość ich redaktorów i współpracowników. Otóż uwidaczniał się pośród niej ewidentny i rodzący ustawiczne konflikty podział na Polaków i cudzoziemców. Wszystkie wspomniane okoliczności sprawiły, że zarówno „Dziennik Wileński”, jak i „Gazeta Literacka Wileńska” przestały wychodzić z końcem grudnia 1806 roku. Zaprezentowane przedsięwzięcia periodyczne środowiska akademickiego, choć nie zdołały utrzymać się na ówczesnym rynku prasowym zbyt długo, to jednak stanowią niezwykle ważny etap w rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego na Litwie doby porozbiorowo-przedpowstaniowej i są świadectwem wysokiego poziomu świadomości ich redaktorów oraz współpracowników.

I.

Litwa po roku 1795 znalazła się po panowaniu rosyjskim, a na interesujące nas tutaj w szczególności pierwsze dziesięciolecie XIX w. przypadają rządy cara Aleksandra I. Objąwszy w roku 1801 rosyjski tron, początkowo wykonywał on wobec swoich nowych poddanych wiele pojednawczych gestów, czego najwymowniejszym przykładem było ustanowienie w dwa lat później (1803) — na bazie Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego — Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Sprawował on naukową pieczę nad wszystkimi typami szkół utworzonego podówczas Wileńskiego Okręgu Naukowego. Na jego kuratora wyznaczono księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, który cieszył się szczególnym zaufaniem władarza Rosji. Stolica Litwy stała się podówczas, bez wątpienia, jednym z najaktywniejszych intelektualnie środowisk na byłych ziemiach polskich. Według Tadeusza Turkowskiego,

w szeregu ognisk życia duchowego polskiego po rozbiorach Wilno wypełniło zadania szczególnie ważne. Skupiwszy w swoich murach uniwersyteckich najlepsze siły naukowe kraju, uratowało i doprowadziło do rozkwitu ruch naukowy epoki stanisławowskiej. Rządząc szkolnictwem olbrzymiego okręgu, zabezpieczyło oświatę w duchu narodowym pierwszej generacji porozbiorowej na Litwie i Rusi. Zarówno w pracy naukowej, jak w twórczości artystycznej zaznaczył się udział Wilna wybitny¹.

Podobnego przekonania była również Alina Witkowska pisząc, iż stolica Litwy odegrała podówczas wielką rolę „Aten polskich” dzięki temu, że w jej murach istniała ta nieoceniona uczelnia. Badaczka dodaje, że to właśnie za sprawą bardzo pręźnie działającego uniwersytetu miasto przeżyło w początkach XIX wieku swoje spóźnione Oświecenie². Dał on Wilnu wielu wybitnych intelektualistów, co w zasadniczy sposób zaważyło na atmosferze kulturalnej, ogólnej świadomości

¹ T. Turkowski, *Nieznanne materiały historyczno-literackie w archiwum Zawadzkich w Wilnie*, Osobne odbicie ze Sprawozdań Polskiej Akademii Umiejętności, T. XXXVI, nr 10, Warszawa 1931, s. 16.

² A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998, s. 26–33.

i wyobrażeniach jego mieszkańców, a co za tym idzie, na całokształcie stylu życia miasta. To również w tym środowisku akademickim zrodziły się wszystkie najważniejsze podówczas przedsięwzięcia na rynku prasowym.

II.

Pierwszy okres ożywienia ruchu czasopiśmienniczego na Litwie doby porozbiorowej przypada na lata 1804–1806. Dotychczas jedynym polskojęzycznym pismem, które od roku 1797 ukazywało się w Wilnie był „Kurier Litewski”³. Periodyk ten, wychodzący dwa razy w miesiącu, miał charakter typowo informacyjny, zamieszczał na swoich łamach głównie przedruki z czasopism petersburskich: informacje o aktualnych wydarzeniach na arenie politycznej Europy, ogłoszenia i ustawy rządowe czy informacje o rynku. Niestety pismo nie zaspokajało potrzeb intelektualnych środowiska naukowego — powołanego, co zostało już nadmienione, w roku 1803 na bazie Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego — Uniwersytetu Wileńskiego. Środowisko to, zdając sobie doskonale sprawę, jak skuteczne narzędzie oddziaływania na opinię publiczną stanowiła podówczas prasa⁴, od samego początku podejmowało liczne próby wydawania własnego periodyku. Pierwszą z takich inicjatyw był ukazujący się od kwietnia 1804 roku „Tygodnik Wileński”. Z czasopiśmiennictwem współpracowali najznamienitsi profesorowie i uczniowie wileńskiej Almae Matris. Byli to między innymi: Witalis Izbiński, Stanisław Starzyński, Leon Borowski, Joachim Lelewel, Euzebiusz Słowacki, Filip Nereusz Golański, Antoni Gorecki. Na łamach „Tygodnika...” publikowano przede wszystkim poezję polską i tłumaczoną oraz, aczkolwiek zdecydowanie rzadziej,

³ „Kurier” zaczął wychodzić już w roku 1759 na mocy przywileju, który od Stanisława Augusta Poniatowskiego otrzymała prowincja litewska zakonu jezuitów. W latach 1762–1789 czasopismo ukazywało się pod nazwą „Gazety Wileńskie”. Następnie w okresie od roku 1789 do 1796 jego wydawanie zawieszono. Wówczas to nie wychodziło na Litwie ani jedno pismo. W roku 1796 „Kurier Litewski” zostaje wznowiony pod swą pierwotną nazwą, ale miejsce jego wydawania przeniesiono do Grodna. Od stycznia następnego roku redakcja ponownie wraca do Wilna, gdzie „Kurier” wychodzi już stale. Zob. W. Ciechowski, *Czasopisma polskie na Litwie [1760–1864]*, „Kwartalnik Litewski” 1910, R. I, t. 2, s. 40–43 oraz P. Żbikowski, *W imperium carów. „Kurier Litewski” 1796–1806*, przygotowała do druku L. Żbikowska, Lublin 2014, passim. Faktem jest, że przez długi czas było to jedyne pismo, jakie docierało na litewską prowincję, choć oczywiście liczba prenumeratorów pozostawiała wiele do życzenia.

⁴ Jędrzej Śniadecki w przedmowie do pierwszego numeru „Dziennika Wileńskiego” pisał o tym następująco: „Im język który bogatszy jest w tego rodzaju pisma, tym powszechniejszego rozszerzenia się światła i gustu spodziewać się w nim można”. (J. S., *Przemowa*, „Dziennik Wileński” 1805, t. I, nr 1, s. 2).

prozę. Niestety, łącznie ukazało się jedynie dwadzieścia trzy numery. Ostatni pochodzi z października 1804 roku⁵.

III.

Po wygaśnięciu tej inicjatywy, na wileńskim rynku czasopiśmienniczym przez kolejnych kilka miesięcy ponownie ukazywał się jedynie, wspomniany wcześniej, „Kurier Litewski”, który według — pracującego na Uniwersytecie Wileńskim, na stanowisku profesora języka i literatury greckiej — Gotfryda Ernesta Groddecka był gazetą „źle redagowaną i źle pisaną”⁶. Jak stwierdza Antoni Szantyr, „z pewnością zamierzał Groddeck początkowo tę gazetę polityczną zreformować, czyniąc z niej organ uniwersytetu, jednakże okoliczności całkowicie usunęły ją spod wpływu profesora, skierowały zaś jego uwagę na organizujący się właśnie «Dziennik Wileński»”⁷.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że początki współpracy Groddecka z czasopismami sięgają jeszcze jego lat uniwersyteckich. Studiując w Getyndze, blisko współpracował z wydawcami „Bibliothek der alten Literatur und Kunst” (na jej łamach opublikował trzy rozprawy oraz kilka recenzji filologicznych), a następnie w roku 1791 nawiązał kontakt z redaktorami świeżo założonego, wychodzącego w Bremie „Magazin für öffentliche Schulen und Schullehrer” (anonimowo ogłosił w nim tylko jedną krytyczną recenzję przekładu *Georgik* Wergiliusza). Bardzo owocna była też współpraca Groddecka z „Jenaer Allgemeine Literaturzeitung”⁸. Te doświadczenia z czasopismami zagranicznymi sprawiły, że już w pierwszych latach pobytu w Puławach (1787–1793) miał on pełną świadomość, jak ważną rolę mogły odegrać pisma periodyczne w rozwoju oświaty i nauki. Podobnego zdania był także i jego mecenas — książę Adam Kazimierz Czartoryski. W Puławach, których był gospodarzem, czytano wszystkie uznane wówczas w Europie czasopisma: „Jenaer Allgemeine Literaturzeitung”, „Neueste Weltkunde” i „Gazetę Leidejską”. W zasadzie każdy z tych tytułów mógł być wzorem czasopisma naukowo-literackiego. W takich to okolicznościach powstaje u Groddecka myśl o wydawaniu własnego pisma periodycznego.

⁵ O historii pisma i publikowanych na jego łamach utworach zob. Z. Skwarczyński, *W szkole sentymentalizmu. „Tygodnik Wileński” z 1804 r.*, Łódź 1958. Na końcu pracy załączony został spis zawartości poszczególnych numerów (s. 53 i nast.).

⁶ *List Gotfryda Ernesta Grodka do Ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego*, 16(28) kwietnia 1805 r., cyt. za: A. Szantyr, *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka*, [w:] *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, red. J. Oko, Wilno 1937, s. 194–195.

⁷ Tamże, s. 195.

⁸ Zob. tamże, s. 180–186.

Od samego jednak pomysłu do jego realizacji upłynęło kilkanaście lat, dopiero na gruncie wileńskim pojawiła się możliwość spełnienia tych projektów⁹. Grodeck nie od razu też wystąpił w roli głównego redaktora i wydawcy takowego czasopisma. W roku 1805 swoją uwagę nakierował, jak już zostało wspomniane, na mający się ukazywać w stolicy Litwy „Dziennik Wileński”. Z planem jego wydawania nosił się od dłuższego czasu Józef Mostowski i starał się do niego przekonać księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Przy czym osób zaangażowanych w powstanie interesującego nas periodyku było znacznie więcej, choć literatura przedmiotu różnie określa ich liczbę oraz charakter udziału w całym przedsięwzięciu. Feliks Bentkowski w swej *Historii literatury polskiej*, dokonując przeglądu pism periodycznych, wymienia jako wydawców Jędrzeja Śniadeckiego, ks. Stanisława Bonifacego Jundziłła i Józefa Ignacego Kossakowskiego. Podkreśla jednocześnie, iż to właśnie oni „najwięcej do pisma tego materiałów dostarczali”¹⁰. Nie podaje, na przykład, w ogóle nazwiska Gotfryda Ernesta Grodecka, który — jak skądinąd wiadomo — był bardzo zaangażowany we wszystkie prace przygotowawcze i redaktorskie. Z kolei Stanisław Czarnowski do ścisłego zespołu redaktorskiego zalicza Śniadeckiego, Jundziłła, Kossakowskiego i Kazimierza Kontryma, zaś Grodecka i Tadeusza Czackiego sytuuje w rzędzie wspierających czasopismo „wybornymi pracami”¹¹. Jan Kucharzewski natomiast wspomina o kierownictwie „Dziennika” w osobach ks. Stanisława Jundziłła i Jędrzeja Śniadeckiego, dodając, iż „oprócz nich pisywali [...]”: Tad. Czacki, G.E. Grodeck, J. Kossakowski, L. Kropiński¹². W publikacji *Czasopisma polskie na Litwie* Wacława Ciechowskiego czytamy znów, iż do komitetu redakcyjnego przynależał Czacki, Śniadecki, Jundziłł i Grodeck. Zupełnie pominięte zostały przy tym nazwiska Józefa Mostowskiego i Józefa Ignacego Kossakowskiego, którzy od kwietnia roku 1806 byli przecież głównymi filarami wspomnianego komitetu¹³. Szeliga (pseudonim Józefa Bielińskiego) wreszcie w *Bibliografii czasopism wileńskich*, przy omówieniu „Dziennika Wileńskiego” nadmienia o komitecie składającym się aż z ośmiu osób¹⁴.

⁹ Grodeck przybył do Wilna w roku 1804 i, dzięki protekcji Czartoryskich, objął na Uniwersytecie Wileńskim stanowisko profesora języka i literatury greckiej, a od roku 1807 także literatury rzymskiej.

¹⁰ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa – Wilno 1814, s. 132.

¹¹ S.J. Czarnowski, *Literatura periodyczna i jej rozwój*, cz. II, Kraków 1892, s. 329.

¹² J. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji. Zarys bibliograficzno-historyczny*, Warszawa 1911, s. 11–12.

¹³ W. Ciechowski, *Czasopisma polskie na Litwie [1760–1864]*, „Kwartalnik Litewski” 1910, R. I, t. 2, s. 43–47.

¹⁴ Dr Szeliga [właśc. J. Bieliński], *Bibliografia czasopism wileńskich (1805–1860). IV. Zestawienie przedmiotów zawartych w LXXI tomach „Dziennika Wileńskiego” (1805–1830)*, „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie” 1885, R. 4, nr 4, s. 90.

Prospekt zapowiadający nowy miesięcznik ukazał się w styczniu 1805 roku. Gotfryd Ernest Groddeck przesłał go ponadto w liście do kuratora — ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, w którym pisał:

[...] Komitet redakcyjny Dziennika, który ma ukazać się powoli w Wilnie, do którego uczyniono mi zaszczyt, wybierając mnie jako członka, zobowiązał szanowną komisję do zaprezentowania Waszej Wysokości Prospektu, jaki niedawno został opublikowany, z nadzieją, że Wasza Wysokość przyjmie z dobrocią nasze słabe starania, aby poszerzyć zakres naszej działalności w sposób właściwy rozpowszechnianiu oświecenia pożytecznego w kraju (tłum. z franc. E. Wielgosz)¹⁵.

W załączonym do cytowanego listu *Uwiedomieniu o piśmie periodycznym pod tytułem „Dziennika Wileńskiego” wychodzić mającym*¹⁶ znalazły się informacje na temat celów czasopisma i sposobu jego organizacji. Otóż, pod przewodnictwem Tadeusza Czackiego, który całą inicjatywę firmował swoim nazwiskiem¹⁷, utworzone zostało Towarzystwo mające zajmować się dostarczaniem tekstów do poszczególnych numerów. Pięciu spośród jego członków na stałe mieszkających w Wilnie, czyli: Józef Mostowski, Józef Ignacy Kossakowski, Jędrzej Śniadecki, Stanisław Jundziłł i Gotfryd Ernest Groddeck miało stanowić ścisłe grono redaktorskie.

Pierwszy numer „Dziennika Wileńskiego” ukazał się w kwietniu 1805 roku¹⁸ i jako miesięcznik wydawany był do końca roku 1806. Tak więc w roku 1805 ukazało się dziewięć numerów tworzących trzy tomy, z których każdy obejmował po jednym kwartale roku: t. I (kwiecień — maj — czerwiec), t. II (lipiec — sierpień — wrzesień) i t. III (październik — listopad — grudzień), przy czym tomy pierwszy i drugi posiadają oddzielną paginację. Tom czwarty z kolei obejmował numery wydane już w roku 1806 (styczeń — luty — marzec). Natomiast od kwietnia wprowadzono określenie „roku drugiego”, zrezygnowano z tomów i na stronie tytułowej pisma pozostawiono tylko nazwy miesięcy.

Do każdego numeru dołączane było (na osobnej nieliczbowanej wkładce) *Uwiedomienie*, w którym redakcja periodyku informowała o możliwościach

¹⁵ *List Ernesta Grodka do Ks. Adama Jerzego Czartoryskiego [z dn. 28 stycznia 1805 r.]*, [w:] *Archiwum Kuratorii Wileńskiej*, Rkps Biblioteki Książąt Czartoryskich, k. 113, s. 39.

¹⁶ Tamże, s. 35 i n.

¹⁷ Z korespondencji Czackiego do Groddecka (z 19 listopada 1805 r.) wynika, że jego rola w wydawaniu tegoż periodyku istotnie sprowadzała się tylko do użyczenia nazwiska: „Pisz Pan od czasu do czasu do mnie, mój drogi przyjacielu, Pański *Dziennik* zaczyna wzbudzać nadzieję, że będziemy mieli pismo periodyczne godne złączonych talentów tych osób, które się nim zajmują”. (Cyt. za: A. Szantyr, *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka...*, s. 196).

¹⁸ W tomie zbiorowym poświęconym *Historii prasy polskiej* Jerzy Łojek błędnie informuje, iż czasopismo to wychodziło od stycznia tegoż roku. Zob. J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Historia prasy polskiej*, t.1: *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 65.

nadsyłania materiałów z przeznaczeniem do druku na jego łamach. Stąd wniosek, że czasopismo miało być otwarte dla szerokiego ogółu potencjalnych autorów dysponujących płodami swych pisarskich zajęć. Wachlarz proponowanych tematów był przy tym dość szeroki, z jednym wszakże zastrzeżeniem: wykluczano teksty o problematyce politycznej. Co więcej, zakładano również możliwość publikowania wystąpień krytycznych na temat tekstów ogłoszonych uprzednio w tymże „Dzienniku”. Wspomniane propozycje skierowane były też pod adresem cudzoziemców, którym gwarantowano dokładne tłumaczenia przesyłanych materiałów na język polski. Treść przywołanego *Uwiedomienia* sformułowana została następująco:

„Dziennik” ten, utrzymywany od kilkunastu poświęconych naukom osób, które w zamiarze rozszerzenia powszechnego oświecenia, w jedno się Towarzystwo złączyły; zawierać będzie wszystkie przedmioty tyczące się Umiejętności, Kunsztów, Rolnictwa, Rękodzieł i Rzemiosł; tudzież wybrane kawałki Literatury wierszem lub prozą: wyjątki, rozbiór i krytykę pism polskich, lub obcych ważniejszych; ogłoszenie i wykład nowych wynalazków, mniemań i systematów; życia sławniejszych uczonych, tak krajowych, jako zagranicznych; postanowienia i urządzenia tyczące się edukacji publicznej; uwagi nad stanem oświecenia i wykształcenia różnych społeczeństw; zgoła: to wszystko, co tylko pod dwojakim względem pożytku i przyjemności zainteresować może powszechność, oprócz tylko materii politycznych, których „Dziennik” dotykać zgoła nie będzie.

Ktobykolwiek, chociaż niewchodzący do Towarzystwa, chciał prace swoje w „Dzienniku” tym umieścić, może ich prosto do kancelarii redakcyjnej przesłać; krytyka nawet pism w „Dzienniku” umieszczonych przyjmowana będzie, aby się tylko od tonu należytej nie oddalała przystojności. Cudzoziemcy, w kraju naszym osiedli, którzyby pisma swoje umieszczonymi mieć chcieli, mogą je w jakimkolwiek bądź europejskim języku przesyłać, a Redakcja za wierne tłumaczenie zaręcza. Każda praca pierwszymi przynajmniej literami imienia Autora oznaczona będzie, wyjąwszy, gdy pismo warte ogłoszenia bezimiennie do Redakcji przesłane było, lub sam pisarz o utajenie własnego prosił nazwiska.

Nadsyłane do „Dziennika” materiały prezentowane były w następujących działach tematycznych: edukacja, medycyna, literatura, historia naturalna, ekonomia wiejska, chemia, poezja. Należy przy tym zaznaczyć, że zdecydowaną przewagę miały rozprawy z dziedzin praktycznych, które z czasem coraz bardziej zaczęły wypierać działy poświęcone zagadnieniom literackim. W konsekwencji, na przykład w numerach ze stycznia i lutego z 1806 r. pojawił się tylko jeden artykuł o tej tematyce, a poza tym wyłącznie publikacje z zakresu medycyny, ogrodnictwa, technologii, fizyki itp.

Kwietniowy, pierwszy numer z 1805 roku otwiera *Przemowa*, w której redaktor — Jędrzej Śniadecki nakreślał cele i priorytety nowego czasopisma:

Zamiarem terażniejszego pisma jest upowszechnienie w języku naszym wiadomości tak fizycznych jako i moralnych, którymi się uczona zatrudnia Europa, tudzież uwiadomienie o ważniejszych odmianach, jakie w nich zachodzą. Oprócz tego, zdarzają się i pomiędzy nami postrzeżenia godne powszechnej uwagi, mogą się zdarzać wynalazki ciekawe i interesujące, myśli ważne i szczęśliwie oddane. Nie każdy dla jednej myśli, jednej szczególnej uwagi, lub jednego postrzeżenia, zajmować się będzie pisaniem osobnego dzieła; nie każdy znajdzie w sobie do podobnej pracy ochotę; innym rodzaj życia i osobiste zatrudnienia, całkowitego oddania się naukom lub literaturze nie pozwalają. Żeby zatem te drobniejsze owoce nauki i pracy nie ginęły, zaradzają dzienniki, które, nie przywiązując się do żadnej szczególnej materii, zbierają i ogłaszają wszystko, cokolwiek pojedynczych umiejętności lub oświecenia w ogólności się tyczy. Są one zatem wspólną i piszących, i czytających własnością¹⁹.

Przemowa Śniadeckiego, co ewidentne, przesiąknięta była ideałami oświeceniowymi. Zgodnie z ich duchem, priorytetem było upowszechnianie nauki w języku ojczystym, ponieważ — jak większość liberalnych umysłów swojej epoki — w podnoszeniu świadomości społeczeństwa widział świątły profesor skuteczne narzędzie służące utrzymaniu ciągłości bytu narodowego po utracie niepodległości kraju. Sugestywnie przekonywał współrodaków, iż właśnie na Litwie były ku temu wyjątkowo sprzyjające warunki, „dzięki filozoficznym rządóm prawdziwego Ojca ludu i narodów”²⁰, jak mianował cara Aleksandra I. Apelował w związku z tym do swoich współpracowników oraz potencjalnych czytelników czasopisma: „Starajmy się korzystać z dobroczynnych Jego zamiarów, niechaj ziemia nasza stanie się siedliskiem umiejętności i przemysłu. [...] pokażmy, iż umiemy z szczęśliwej pory i położenia naszego korzystać”²¹.

Niestety, od samego początku w łonie zespołu redaktorskiego „Dziennika...” dawał o sobie znać ideowy rozdźwięk, o czym po latach wspominał w swoich pamiętnikach jeden z jego współtwórców — ks. Stanisław Bonifacy Jundziłł:

Szczęśliwym skutkiem gorliwości p. Czackiego był związek Towarzystwa do pisania „Dziennika Wileńskiego”, związek, który jednak i dla źle dobranych osób do redakcji i niektórych ustronnych przyczyn, nie był trwały, a mnie, prócz niejakej sławy, żadnej prawie nie przyniósł korzyści. Stanisław Odachowski, sekretarz rządu uniwersytetu, bez zdatności i sposobów do takowego przedsięwzięcia, ogłosił był pierwszy prospekt takowego dziennika. P. Czacki i inni, uważając pewny stąd zawód dla publiczności, a życząc dla dobra nauk i zaszczytu dla uniwersytetu, aby osoby znajome z talentów i gorliwości podjęły się tak pożytecznego w ojczystym języku dzieła, skłonili mnie i profesora Śniadeckiego, iż nie tylko każdomiesięcznie coś napisać, ale i całym

¹⁹ J. S., *Przemowa...*, s. 1.

²⁰ Tamże, s. 5.

²¹ Tamże.

kierunkiem tego pisma zatrudnić się postanowiliśmy i to wspólnie z p. Mostowskim [Józefem — przyp. J.K.], kasztelanem raciańskim, Józefem Kossakowskim, podczaszym i Grodkiem, profesorem. Wyszedł więc drugi prospekt periodyczne to pismo ogłaszający, a liczni w całym kraju obywatele dość znaczną złożyli prenumeratę. W początkach współtowarzysze nasi dostarczali nieco pism swoich; te niepoczytne i publiczności niesmakujące, wkrótce ustały; a na mnie, wraz z profesorem Śniadeckim, padł cały ciężar dotrzymania danego publiczności słowa²².

Nieporozumienia pojawiły się dość szybko także w kwestii zawartości merytorycznej periodyku. Otóż Jędrzej Śniadecki zamierzał uczynić z „Dziennika Wileńskiego” pismo *stricte* naukowe, praktyczne i powszechnie użyteczne. Sam zresztą konsekwentnie właśnie taki jego profil kształtował, publikując liczne artykuły z zakresu medycyny, biologii, chemii, fizyki i pedagogiki. Tymczasem zupełnie inaczej charakter tego czasopisma wyobrażał sobie redaktor Gotfryd Ernest Groddeck, pragnący uczynić zeń periodyk literacki²³. Zaświadcza o tym przywoływana już korespondencja, którą prowadził ze swoim mecenasem — Ks. Adamem Kazimierzem Czartoryskim. Tuż po ukazaniu się pierwszego numeru ze wspomnianą *Przemową*, zaniepokojony jej treścią, pisał do Puław: „Prof. Śniadecki opisał swoje priorytety, z którymi ja w niektórych punktach nie mogę się zgodzić. Będę oczekiwał o tym zdania Waszej Książęcej Mości [...]”²⁴ (tłum. z niem. A. Kowal).

Należy dodać, że Gotfryd Ernest Groddeck właściwie od samego początku, tzn. od momentu przybycia do Wilna, pozostawał w ideowym konflikcie z braćmi Śniadeckimi. Monografista Puław — Ludwik Dębicki wspominał, iż „Groddeck należący do szkoły Schleglów i Herdera, nie mógł być obrońcą skostniałych form i przeciwnikiem nowych kierunków poezji, która jego postępowym pojęciom odpowiadała, jak raziała konserwatyizm Śniadeckiego”²⁵. Sposobem na załagodzenie napiętych stosunków — obmyślonym przez ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego — miała być właśnie wspólna redakcja „Dziennika Wileńskiego”. Efekt okazał się jednak zupełnie odwrotny do zamierzonego, gdyż wspomniane wzajemne nieporozumienia i animozje jeszcze bardziej przybrały podówczas na sile.

Początkowy zapał i entuzjazm Groddecka związany z pracami nad nowym czasopiśmie zaczął więc stopniowo słabnąć, aczkolwiek nadal dostarczał redakcji swoje artykuły. W każdym z pięciu pierwszych tomów „Dziennika” napotykamy bowiem mniejsze lub większe publikacje opatrzone jego nazwiskiem. Należy mu

²² *Pamiętniki ks. Stanisława Jundzilla profesora uniw. wileńskiego*, wyd. A.M. Kurpiel, Kraków 1905, s. 85–86.

²³ Zob. *List S. Kłokockiego do Grodka z dnia 21 maja 1805 r.* (Listy, IV, 7), Rkps BJ, sygn. 3097.

²⁴ *List Ernesta Grodka do ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego z dnia 16 (28) kwietnia 1805 r.* Cyt. za: A. Szantyr, *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka...*, s. 199–200.

²⁵ L. Dębicki, *Puławy (1762–1880). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, Lwów 1888, s. 135.

również prawdopodobnie przypisać, z racji zainteresowań filologicznych, anonimowe wzmianki dotyczące starożytności klasycznej, zamieszczane w dziale *Wiadomości rozmaitych*. Z czasem jednak drogi i oczekiwania Groddecka i pozostałych współredaktorów „Dziennika” zaczęły się rozchodzić coraz bardziej. Ostatni jego artykuł pojawił się w numerze lutowym z 1806 roku, choć formalnie funkcję redaktora sprawował do momentu zamknięcia periodyku w grudniu tegoż roku.

IV.

W wyniku narastającego rozczarowania i konfliktu, Groddeck już w drugiej połowie 1805 roku zaczął coraz intensywniej myśleć o powołaniu własnego pisma periodycznego, które stanowiłoby przeciwwagę dla encyklopedycznego i hołdującego przede wszystkim naukom ścisłym „Dziennika Wileńskiego”. Pomysł na nowe czasopismo literackie przedstawił w memoriale skierowanym do kuratora ks. Adama Jerzego Czartoryskiego z października 1805 roku²⁶. W korespondencji tej sformułowany też został program projektowanego periodyku, który jako pismo krytyczno-publicystyczne miał być również swoistą kroniką miejscowego ruchu naukowego. Według pierwotnego założenia, Groddeck chciał go redagować w języku łacińskim, ponieważ do współpracy zgłosili się głównie profesorowie Niemcy, nie znający dostatecznie języka polskiego. Na wybór języka łacińskiego wpłynęła też prawdopodobnie chęć nadania pismu szerszego, europejskiego rozgłosu.

Chociaż kurator nie dał Groddeckowi stanowczej odpowiedzi na jego memoriał, ten jednak od razu przystąpił do zrealizowania wspomnianego planu. Działania te poświadcza jego list z dnia 2 listopada 1805 roku, adresowany do wileńskiego księgarza i wydawcy — Józefa Zawadzkiego, z prośbą o odbicie 300–500 egzemplarzy zawiadomienia o mającej się niebawem ukazać „Gazecie Literackiej Wileńskiej”. Z korespondencji tej wynika, że druk pierwszego numeru miał się rozpocząć już z początkiem grudnia tego roku²⁷. Ostatecznie ukazał się on jednak dopiero 6 stycznia 1806 roku. Z niewiadomych powodów odstąpił też Groddeck od zamiaru wydawania pisma w języku łacińskim. Jego współredaktorem był Kazimierz Kontrym²⁸, zaś do grona stałych współpracowników należeli: Józef Frank, Jan Henryk Abicht i Józef Kossakowski. Czasopismo podzielone zostało na trzy działy: artykuły wstępne (odnoszące się do uniwersytetu wileńskiego lub też do

²⁶ Zob. Z. Węclewski, *Wiadomość o życiu i pismach Gotfryda Ernesta Grodka*, Kraków 1876, s. 70–71.

²⁷ Zob. *List G. E. Groddecka do J. Zawadzkiego z dn. 2 listopada 1805 r.*, [w:] J. Oko, *Listy Grodka...*, s. 7.

²⁸ Zob. A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce...*, t. 1, Wilno 1840, s. 219.

szkół okręgu), recenzje naukowe oraz „Wiadomości literackie”. Układ ten, jak zauważył Antoni Szantyr, wzorowany był całkowicie na „Jenaer Allgemeine Literaturzeitung”²⁹.

Tak więc od stycznia 1806 r. na wileńskim rynku prasowym funkcjonowały dwa konkurujące o czytelników i prenumeratorów periodyki naukowe — obok „Gazety Literackiej Wileńskiej” nadal bowiem ukazywał się wydawany od kwietnia 1805 r. „Dziennik Wileński”. Co przy tym znamienne, Grodeck, który wcześniej był dość mocno zaangażowany w jego wydawanie, a obecnie firmujący swoim nazwiskiem „Gazetę...” bardzo liczył na to, że uniwersytet poprze jego pismo finansowo oraz zasili je w sprawne pióra, wywodzących się z tego środowiska naukowego, współpracowników. Niestety, nie znając jeszcze dostatecznie lokalnych realiów, ogromnie się w tych nadziejach zawiódł. O całej sytuacji wspominał w swoim pamiętniku, przynależący do zespołu współpracowników periodyku, Józef Frank:

W tym czasie p. Grodek rozpoczął wydawnictwo w języku polskim „Gazety Literackiej” na wzór wychodzącej w Halle i Jenie. Zznając pożytek takiego pisma dla kraju, przyrzekłem redaktorowi, że będę zasilał gazetę artykułami z dziedziny medycyny praktycznej. [...] Mieliśmy nadzieję, że społeczeństwo i Uniwersytet poprą nowe pismo, ale omyliliśmy się podwójnie. „Gazeta Literacka” prawie nie miała prenumeratorów, co zresztą było zrozumiałe, ponieważ styl nie był dość staranny, raziała pedanteria, a treść była nie dość urozmaicona. Tym brakom mógł zaradzić Uniwersytet, który posiadał kilku uzdolnionych pisarzy polskich. Mogliby oni, gdyby tylko chcieli, zasilać gazetę artykułami zajmującymi i urozmaiconymi, ale żaden z nich nawet nie pomyślał o tym, by p. Grodka poprzeć. Ale na tym nie koniec. Gdy p. Grodek zwrócił się do Uniwersytetu z prośbą o zasiłek kilkuset rublowy, aby móc w dalszym ciągu wydawać gazetę, otrzymał zwykłą odpowiedź: „Nie ma funduszy!”³⁰.

W opinii Jana Oko, „uwagi Franka o «Gazecie Literackiej Wileńskiej» są na ogół słuszne. Artykuły, sprawozdania i recenzje, które tam znajdujemy, mogły interesować tylko bardzo niewielu, trudno jednak nie zauważyć, że ona mogła spełnić znakomicie swoje zadanie, informując o ruchu literackim i naukowym w kraju i zagranicą i podając obszernie sprawozdania z posiedzeń naukowych i recenzje najnowszych publikacji”³¹. Czyżby zatem brak dobrej woli ze strony ówczesnych władz Uniwersytetu Wileńskiego był podyktowany swego rodzaju konfliktem interesów? Sprawa wydaje się o wiele bardziej skomplikowana.

²⁹ Tamże, s. 211.

³⁰ J. Frank, *Pamiętniki*, z francuskiego przetłumaczył, wstępem i uwagami opatrzył W. Zahorski, t. 1, Wilno 1913, s. 131–132.

³¹ J. Oko, *Listy Grodka z archiwum księgarni Zawadzkich*, odbitka z „Ateneum Wileńskiego” R. IX, Wilno 1934, s. 4.

Nie ulega wątpliwości, iż na stosunkowo krótkiej historii wydawniczej obydwu czasopism zaważyły narastające animozje i nieporozumienia w obrębie uniwersyteckiej kadry profesorskiej, spośród której rekrutowała się większość ich redaktorów i współpracowników. Otóż uwidaczniał się pośród niej ewidentny i rodzący ustawiczne konflikty podział na Polaków i cudzoziemców³². Można go było również zaobserwować w gronie redaktorskim „Dziennika”, w czym utwierdza nas lektura czerwcowego numeru z 1805 r., w którym pojawiło się *Ostrzeżenie* o następującej treści:

W piśmie periodycznym w St. Petersburgu pod tytułem „Siewiernyj Wiestnik” wychodzącym, w miesiącu maju na karcie 176 znajdujemy doniesienie o „Dzienniku Wileńskim”, wraz z tłumaczeniem pisma Tadeusza Czackiego o postępie edukacji w prowincjach niegdyś polskich. W tym doniesieniu czytamy, iż „Dziennik” miał poprzedniczo być wydawany przez jedną tylko osobę, lecz że później przybyli do Uniwersytetu Profesorowie zagraniczni odmienili plan tego pisma i przedsięwzięli utrzymywać go i z bogacąc własną pracą. Ponieważ widzimy, iż Redaktor wspomnianego periodycznego pisma mylnie w tej mierze powziął wiadomości, zatem winniśmy jego i wszystkich innych podobnie wierzących ostrzec, iż cudzoziemcy ani do układu planu tego „Dziennika” nie należeli, ani do Towarzystwa, które się pisaniem jego zajęło, nie weszli; oprócz Profesora Grodka, który dawno w naszym kraju osiadły, dobrze jest z językiem polskim oswojony. W *Przemowie* do „Dziennika”, którą Redaktor pomienionego pisma musiał czytać, dosyć żeśmy się wytłumaczyli, że go chcemy mieć zbiorem pracy własnych Rodaków, którzy nam piórem swoim dopomagać zechcą; a pisma cudzoziemców u nas bawiących, na ich tylko wyraźne żądanie, i za zezwoleniem Redakcji, umieszczanymi być mogą³³.

Problem był, co można wywnioskować z zacytowanego fragmentu, ważki i niezwykle drażliwy. W grę wchodziły tu przede wszystkim urażone ambicje oraz poczucie dumy redaktorów — Polaków: Jędrzeja Śniadeckiego, ks. Stanisława Jundziłła, Józefa Kossakowskiego i Józefa Mostowskiego, przynależnych do Towarzystwa zajmującego się wydawaniem periodyku. I choć w *Ostrzeżeniu* tym wypowiadają się o Grodecku pozytywnie, to rzeczą wiadomą jest, iż w wielu zasadniczych kwestiach nie było pomiędzy nimi nici wzajemnego porozumienia, o czym przekonuje nas także spojrzenie na tę kwestię zawarte w pamiętnikach Stanisława Jundziłła³⁴. Nie dziwi w związku z tym fakt niechęci profesorów-Polaków do poparcia redaktora „Gazety Literackiej Wileńskiej”.

³² Zob. J. Kowal, *Nieporozumienia i konflikty personalne między Polakami i cudzoziemcami w środowisku naukowym Uniwersytetu Wileńskiego z lat 1803–1825*, [w:] *Być w mniejszości, być mniejszością*, red. J. Rażny i T. Kaczmarek, Łódź 2017, s. 327–337.

³³ „Dziennik Wileński” 1805, t. I, nr 3, s. 108.

³⁴ „Po wyjściu pierwszego numeru w miesiącu kwietniu r. 1805 z żalem wyczytaliśmy w pamiętniku petersburskim: «Siewiernoj Izwiestnik», iż w Wilnie za przybyciem zagranicznych

Dodajmy, że konflikt ten odbił się też zresztą bardzo niekorzystnie i na „Dzienniku Wileńskim”, któremu stabilną pozycję na ówczesnym rynku czasopiśmienniczym — co manifestowano w przywołanym powyżej *Ostrzeżeniu* — mieli zagwarantować redaktorzy i współpracownicy będący Polakami.

Osobnym problemem były też kontrowersje wynikające z odmiennych poglądów na temat poziomu prezentowanych w „Dzienniku” artykułów. Jędrzej Śniadecki nie wyobrażał sobie, by podejmować w nich zagadnienia elementarne, co w jego mniemaniu znacznie obniżyłoby rangę wydawanego pisma. Z kolei Józef Mostowski czy Józef Kossakowski słabe zainteresowanie periodykiem upatrywali właśnie w nazbyt uczonym i specjalistycznym charakterze publikowanych w nim materiałów. Wzajemne oskarżenia i narastające nieporozumienia skończyły się rezygnacją Jędrzeja Śniadeckiego oraz Stanisława Jundziłła z funkcji współredaktorów. Ten ostatni w swoich wspomnieniach odnotował, iż powodem głównym odejścia z redakcji było zbyt duże obciążenie pracami związanymi z wydawaniem czasopisma:

Redakcja „Dziennika Wileńskiego” [...] na mnie tylko i profesorze Śniadeckim opierała się; inni koledzy albo mało albo nic do tej pracy nie przyczyniali się, w roku więc 1806 postanowiliśmy usunąć się z towarzystwa i uwiadomić o tym publiczność w numerze miesiąca lutego. Dowiedział się o tym podczaszy Kossakowski, którzy życzył przyjąć na się utrzymywanie pisma tego, a że ogłoszenie usunięcia się naszego sprawić miało niechybny upadek prenumeraty, współ więc z innymi członkami, tj. Mostowskim i Grodkiem, to wyrobił, iż rektor, jako naczelnik wówczas cenzury, oświadczenia naszego drukować nie pozwolił.

Skończyło się więc na przykrych wymówkach Kossakowskiemu takowego podstęp; publiczność usunięcia się nasze wcześniej postrzegła, a „Dziennik...”, przez samego Kossakowskiego utrzymywany, po kilku miesiącach zupełnie ustał³⁵.

Po z górą dwustu latach trudno tak naprawdę dociec, co było ostatecznym powodem wycofania się Śniadeckiego i Jundziłła z dalszych prac około publikowania interesującego nas pisma. W przekazach pamiętnikarskich należy bowiem uwzględniać element subiektywizmu, który sugeruje, by prezentowane relacje traktować z należytą ostrożnością. Faktem natomiast jest, że po ukazaniu się dziewięciu numerów, pozostali redaktorzy w składzie: Józef Mostowski, Józef Kossakowski i Gotfryd Ernest Grodeck, dostrzegając, iż „Dziennik” gwałtownie traci na swej popularności i że maleje liczba jego prenumeratorów, podjęli kroki zaradcze. Otóż w styczniowym numerze z 1806 roku wystosowali oni „do publiczności” rodzaj

profesorów, pismo periodyczne pod tytułem «Dziennik Wileński» wychodzić zaczęło. Nie wpływał do tego żaden cudzoziemiec prócz Grodka, a suche literackie jego ramoty nie smakowały bynajmniej publiczności naszej. Odpowiedź na to doniesienie, w następującym miesiącu umieszczona, przekonała o fałsz jego autora” (*Pamiętniki ks. Stanisława Jundziłła...*, s. 86).

³⁵ Tamże, s. 87.

listu otwartego, w którym po przeanalizowaniu słabych punktów całego przedsięwzięcia, uwzględniając przy tym rady i sugestie czytelników, zaproponowali zmiany mające na celu poprawę słabej kondycji czasopisma. Wspomniane niedostatki „Dziennika” sprowadzono do trzech zasadniczych kwestii:

1od: Pisma periodyczne, aby były prawdziwie użytecznymi, powinny się stosować do stopnia powszechnego w kraju oświecenia; „Dziennik Wileński” zdawał się, w wielu artykułach dla szczupłej tylko klasy uczonych z profesji, pisanym, a zatem małej tylko liczbie czytelników dogodnym.

2re: Literatura i Statystyka, szczególnie krajowa, toż moralność, podróże, powieści i podobne, równie ważnym, jak fizyczne materie, być by miały pisma periodycznego przedmiotem, kiedy zwłaszcza po zawieszeniu „Pamiętnika Warszawskiego”, to tylko jedno, w języku polskim pozostaje; „Dziennik Wileński” zdawał się zbyt wiele na stronę ostatnich przeważać.

3cie: Ogólne przyrzeczenia ofiarujących się do wspólnej pracy członków nie mogą zamiarowi ciągłej stałości zapewnić i bywają powodem wciskania się z nagłej potrzeby pism, które nie dosyć poprawne, w porządnym postępowaniu miejsca by tak łatwo nie miały; „Dziennik Wileński” powinien by wewnętrzną organizację swoją odmienić³⁶.

Redaktorzy powzięli też w związku z tym konkretne postanowienia, deklarując:

Pierwszy punkt nie potrzebuje wyszczególnienia. Co do drugiego i trzeciego przedsięwzięcia redakcja rozłożyła materie na osiem podziałów, cztery moralne i cztery fizyczne. Każdy z tych zostawać będzie pod bliższym dozorem oddzielnego Redakcji członka, który odpowiadać będzie nie tylko za własną swoją pracę, ale nadto za czyniony przez siebie wybór materii, którą na siebie przyjął, a do której, z powołania czy upodobania, najwięcej się w życiu przykładał. Prócz tego; ogólne członków redakcyjnych zebranie, przed wyjściem numeru każdego z rozważą w szczególności wszystkie i związek ich między sobą wejrzy, aby dzieło to do upowszechnienia wszelkiego rodzaju wiadomości nowych odkryć służące, coraz się doskonalszym stawało³⁷.

³⁶ J. Mostowski, J. Kossakowski, G.E. Groddeck, *Do Publiczności, a mianowicie Prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego”*, „Dziennik Wileński” 1806, t. IV, nr 10 (styczeń), s. 109. O tych wszystkich perypetiach związanych z wydawaniem interesującego nas periodyku donosił też Józef Mostowski w liście, pisanym 20 sierpnia 1806 r. do Adama Kazimierza Czartoryskiego. Zob. Rkps BCz 6041 IV, k. 155–174.

³⁷ Tamże, s. 110.

V.

W tym proponowanym zmienionym nieco kształcie „Dziennik Wileński” nie utrzymał się jednak zbyt długo, pomimo iż — jak widzimy — dokładano po temu wielu starań. Z czasem pojawiać się też w nim zaczęły nawet szarady i literackie zagadki (zwłaszcza w drugim roku wydawania periodyku), co prawdopodobnie było również zabiegiem komercyjnym, chodziło o zachęcenie do czytania publiczności nieprzyzwyczajonej do obszernych i pisanych naukowym stylem rozpraw. Potencjalnym odbiorcą miało być bowiem nie tylko środowisko akademickie, ale także np. przeciętny szlachcic, który w czasopismach szukał nieco „łżejszej” rozrywki intelektualnej. Ten sposób „zachęty” nie uchronił jednakże „Dziennika” przed ostatecznym zaprzestaniem jego wydawania, wraz z grudniowym numerem z 1806 roku. Ponieważ zaś kończyły go zagadki i szarady autorstwa Franciszka Ksawerego Chomińskiego, na które prawidłowych odpowiedzi czytelnicy oczekiwali w kolejnym numerze, redakcja zamieściła przy nich następującą, enigmatyczną informację: „Z powodu trudnej po kraju w czasie teraźniejszym komunikacji zawieszając się z tym numerem «Dziennik Wileński» nie dozwala na dalej odgadnienia powyższych zagadek odkładać”³⁸.

Tak więc pismo mające ambicje wypełnić lukę po zaprzestaniu ukazywania się „Nowego Pamiętnika Warszawskiego”³⁹ przetrwało jeszcze zaledwie jeden rok⁴⁰. Niemniej jednak odcisnęło ono trwały ślad w historii czasopiśmiennictwa polskiego na Liwie, czego dowodem jest choćby późniejszy powrót do jego tytułu i ogólnej formuły w latach 1815–1830. Zdaniem Józefa Bielińskiego:

³⁸ „Dziennik Wileński” 1806, grudzień, s. 260. Plany i zamierzenia redakcji były raczej bardziej dalekosiężne i miano nadzieję na kolejny rok egzystencji wydawanego czasopisma. Od numeru kwietniowego z 1806 roku zamieszczano następującą informację: „Prenumeranci względem abbonowania na «Dziennik Wileński» na rok następny 1807, zechcą czekać uwiadomienia w «Kurierze Litewskim»” (wkładka nlb.). Wspomniane natomiast przez redakcję problemy komunikacyjne związane były z toczącą się podówczas wojną francusko-prusko-rosyjską, która w istocie utrudniała kontakty z Francją i Niemcami.

³⁹ „Nowy Pamiętnik Warszawski” — czasopismo literackie i polityczne ukazujące się w Warszawie, w latach 1801–1805, wydawane i redagowane przez Franciszka Ksawerego Dmochowskiego.

⁴⁰ Nad jego upadkiem ubolewał też Adam Kazimierz Czartoryski, który od samego początku wspierał inicjatywę jego wydawania i planował na jego łamach publikacje własnego autorstwa, o czym donosił w jednym z listów pisanych do wydawcy Józefa Zawadzkiego:

„W czasie krótkiego życia «Dziennika Wileńskiego» przygotowałem byłem kartek kilka, którem miał intencję posłać do Redakcji, lecz dowiedziawszy się o zgonie tegoż «Dziennika» na tę samą chorobę, na którą umierają u nas wszystkie piśmienne imprezy, *post fata* tedy przedwczesnej «Wileńskiego Dziennika» ofiarowałem te listki nowonarodzonemu «Pamiętnikowi Warszawskiemu», któż wie czy *qua fata aspera vincet*”. (*List Ks. A.K. Czartoryskiego do J. Zawadzkiego*, 26 VII 1809 r. z Puław, Rkps Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk, F 9, nr 3256, k. 18).

Musiał mieć „Dziennik Wileński” uznanie i powodzenie wśród społeczeństwa, albowiem całkowity nakład z roku 1805 i 1806 rozszedł się i był już rzadkością w r. 1816. „Tygodnik” bowiem „wileński” przedrukowującej z „Dziennika” artykuły Czackiego *dla ich wielkiej wagi i dla rzadkości czasopisma*, w którym pierwotnie były ogłoszone⁴¹.

Wydaje się jednak, wbrew opinii Bielińskiego, że periodyk ten nie zyskał oczekiwanej przez wydawców i redaktorów renomy, skoro Zawadzki posiadał go jeszcze na składzie i oferował do sprzedaży w roku 1811, podobnie jak „Gazetę Literacką Wileńską” z roku 1806⁴². Poza Wilnem i obszarem Wileńskiego Okręgu Naukowego, „Dziennik” w pierwszym okresie jego ukazywania się rozprowadzany był też w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie⁴³. Niestety, malejąca sukcesywnie liczba nabywców, nieporozumienia w łonie zespołu redaktorskiego oraz wysoki poziom merytoryczny zamieszczanych w nim artykułów sprawiły, że — jak już wspomnieliśmy — swój wydawniczy żywot miesięcznik ten zakończył wraz z dwudziestym pierwszym numerem, z grudnia 1806 roku.

VI.

Ostatecznie na rynku czasopiśmienniczym nie utrzymała się też zbyt długo „Gazeta Literacka Wileńska”, której ostatni numer (podobnie jak i „Dziennika...”) wyszedł w grudniu 1806 r. Przywoływany powyżej Szantyr, zastanawiając się nad przyczynami szybkiego upadku przedsięwzięcia Grodecka, podkreśla, że

na ówczesne stosunki kulturalne na ziemiach W. Ks. Litewskiego było ono stanowczo przedwczesne. GLW [„Gazeta Literacka Wileńska” — przyp. J.K.] nie odpowiadała ówczesnemu intelektualnemu życiu Wilna. Nie można było identyfikować tego środowiska z takimi miastami niemieckimi jak Halle, Jena, czy Getynga. Słuszności tego dowodzi fakt, że nawet w Moskwie podobne przedsięwzięcie Buhlego niewiele dłużej przetrwało — również z braku funduszy, prenumeratorów i współpracowników⁴⁴.

* * *

⁴¹ Dr Szeliga [J. Bieliński], *Bibliografia czasopism wileńskich (1805–1860)*..., s. 90.

⁴² Informuje o tym *Rejestr książek. Nakładem Józefa Zawadzkiego drukowanych w Wilnie*, wydany w roku 1811.

⁴³ Zob. „Dziennik Wileński” 1805, t. III, nr 7 (październik), s. 336.

⁴⁴ Tamże, s. 219.

Po zaprzestaniu ukazywania się „Dziennika Wileńskiego” i „Gazety Literackiej Wileńskiej” na litewskim rynku prasowym ponownie zaległa głucha cisza. Kolejny etap ożywienia ruchu czasopiśmienniczego na tym terenie obserwujemy dopiero około roku 1815, kiedy to wznowiono wydawanie „Dziennika Wileńskiego” oraz „Tygodnika Wileńskiego”, a w roku 1816 zaczęto publikować „Wiadomości Brukowe”. Te inicjatywy prasowe okazały się zdecydowanie trwalsze. Najdłużej spośród nich wydawany był, bo nieprzerwanie aż przez szesnaście lat, „Dziennik Wileński”⁴⁵. Nie można wszakże przy tym umniejszać roli, jaką na początku XIX wieku odegrały omówione powyżej przedsięwzięcia periodyczne środowiska akademickiego, choć bowiem nie zdołały utrzymać się na ówczesnym rynku prasowym zbyt długo, to jednak stanowią niezwykle ważny etap w rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego na Litwie doby porozbiorowo-przedpowstaniowej i są świadectwem wysokiego poziomu świadomości ich redaktorów oraz współpracowników.

Bibliografia

- Bentkowski F., *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa – Wilno 1814.
- Ciechowski W., *Czasopisma polskie na Litwie [1760–1864]*, „Kwartalnik Litewski” 1910, R. I, t. 2, s. 39–66.
- Czarnowski S.J., *Literatura periodyczna i jej rozwój*, cz. II, Kraków 1892.
- Dębicki L., *Puławy (1762–1880). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, Lwów 1888.
- Dr Szeliga [właśc. J. Bieliński], *Bibliografia czasopism wileńskich (1805–1860). IV. Zestawienie przedmiotów zawartych w LXXI tomach „Dziennika Wileńskiego” (1805–1830)*, „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie” 1885, R. 4, nr 4, s. 89–95.
- Frank J., *Pamiętniki*, z francuskiego przetłumaczył, wstępem i uwagami opatrzył W. Zahorski, t. 1, Wilno 1913.
- Jocher A., *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce...*, t. 1, Wilno 1840.
- Kowal J., *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017.
- Kowal J., *Nieporozumienia i konflikty personalne między Polakami i cudzoziemcami w środowisku naukowym Uniwersytetu Wileńskiego z lat 1803–1825*, [w:] *Być w mniejszości, być mniejszością*, red. J. Raźny i T. Kaczmarek, Łódź 2017, s. 327–337.
- Kucharzewski J., *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji. Zarys bibliograficzno-historyczny*, Warszawa 1911.
- Łojek J., *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Historia prasy polskiej*, t. 1: *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 60–69.
- Oko J., *Listy Grodka z archiwum księgarni Zawadzkich*, odbitka z „Ateneum Wileńskiego” R. IX, Wilno 1934.
- Pamiętniki ks. Stanisława Jundzilla profesora uniw. wileńskiego*, wyd. A.M. Kurpiel, Kraków 1905.

- Skwarczyński Z., *W szkole sentymentalizmu. „Tygodnik Wileński” z 1804 r.*, Łódź 1958.
- Szantyr A., *Działalność naukowa Godfryda Ernesta Grodka*, [w:] *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, red. J. Oko, Wilno 1937, s. 33–356.
- Turkowski T., *Nieznane materiały historyczno-literackie w archiwum Zawadzkich w Wilnie*, Osobne odbicie ze Sprawozdań Polskiej Akademii Umiejętności, T. XXXVI, nr 10, Warszawa 1931.
- Węclewski Z., *Wiadomość o życiu i pismach Gotfryda Ernesta Grodka*, Kraków 1876.
- Witkowska A., *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998.
- Żbikowski P., *W imperium carów. „Kurier Litewski” 1796–1806*, przygotowała do druku L. Żbikowska, Lublin 2014.